Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 15 Kraków, dnia 14 Kwietnia 1929. Rok XIX.

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Przez czarne okulary.

Niejeden z nas, wziąwszy do ręki którąkolwiek z opozycyjnych gazet ludowych — czy to „Sztandar Chłopski“, czy Wyzwolenie“, doznał wrażenia jakgdyby wszystko mu nagle w oczach pociemniało a świat stał się czarny. Każdy niemal artykuł tych gazet stara się czytelnika doprowadzić do czarnej rozpaczy — zohydzić w jego oczach i Rząd i Kościół i ludzi, którzy dzięki swoim wartościom osobistym wypłynęli na powierzchnię życia społecznego i Państwowego.

Czytelnik takiego pisma ani się nie spostrzeże jak zaczyna widzieć wszysko w czarnych barwach i to co mu się niedawno zdawało jasnem — naturalnem a nawet koniecznem staje się w jego oczach ponurem, złem i niepotrzebnem.

Słowem, patrzy taki człowiek na wszystko przez czarne okulary, które mu swojemi piśmidłami założyło na oczy Wyzwolenie — Stronnictwo Chłopskie — lub P. P. S.

Powiedział jeden z polityków sejmowych z B. B., że panuje obecnie w Polsce „radość tworzenia“. Powiedzenie to może było przedwczesne, ale dla dobra Polski, dla dobra nas samych trzeba — a nawet koniecznem jest, żeby już wreszcie radość taka zapanowała.

Nie ma powodu do ponurych myśli. Nurt życia gospodarczego płynący łożyskiem naszych wsi stał się szybszym po majowym przewrocie a że nie niesie nam jeszcze takich korzyści, jakie zniecierpliwieni biedą, chcielibyśmy zeń czerpać to nie wina Rządu, ale warunków i dziedzictwa tych ośmiu lat bezrządnej gospodarki.

Bo i jak zaczynaliśmy tę gospodarkę? Ten, który przez masy ludowe miał na nią przemożny wpływ, p. Witos, nie oglądając się na Państwo, schlebiał masom. Gruntując sobie wpływy uwalniał je od świadczeń na korzyść tego Państwa — a uwolniony od podatków obywatel płacił je z nawiązką przy gwałtownym spadku waluty, tracąc tysiąc razy więcej, niż wycisnęłaby z niego śruba podatkowa.

Efekt jednak był a na tej pianie unosił się potrójny premjer.

Dzisiaj nie tylko politycznie, ale i gospodarczo każdy z nas musi bezpośrednio oddziaływać na los Polski, dokładając do tej wielkiej budowy własną ręką ulepioną cegiełkę. Przy pracy takiej dla wspólnego nas wszystkich dobra trzeba mieć radość w sercach i nie dopuszczać do siebie przystępu czarnym głupim myślom, które w nas wmawiają lewicowe gazety.

Rząd obecny, który jak wszystko co ludzkie, ma także swoje niedomagania, robi jednak co może, żeby dobrobyt naszych wsi wzrastał stale.

Bank Gospodarstwa Krajowego wyszedł już z gnuśnej bezczynności. Połączone organizacje rolnicze zaczynają, dzięki poparciu Rządu, ruszać się. Kredyt wzrasta — ale to są wszystko tylko podstawy, na których musimy się dopiero ochoczo wziąść do pracy.

Piewszym krokiem w tej pracy niech będzie rzucenie w kąt tych zasiewających nam w duszy złość i czarne myśli, gazet.

Weźmy do rąk pisma, które karmią nas otuchą, zachęcają do ciągłego młodzieńczego wysiłku, bo tylko w takim nastroju można czegoś dopiąć i coś stworzyć.

A choćby naprawdę niezadługo ciężkie chmury zasłoniły nam słońce, choćby nasze nadzieje zdały się chwilowo płonnemi to jednak pamiętajmy, że zwątpić nam nie wolno, bo na naszych ramionach leży dobro Polski.

Nie ocali nas żaden genjusz — żaden bohater — żaden polityk jeśli stracimy chęć do pracy dla dobra społecznego, jeśli powiemy sobie: „źle jest i lepiej już nie będzie“.

W Polsce będzie dopiero wtenczas dobrze, gdy na miejscu narzekań — na miejscu zgryźliwej starczej niechęci zaśmieje się wam w oczach skra nadziei i radość, twórczej, ochoczej pracy.

M. Sabatowicz.

Kto nas rozdzielał?

Od paru tygodni ze zdziwieniem czytałem w pożyczanem od kumotra Wnęka „Piaście" artykuły ks. Franciszka Bolka, w których ksiądz ten przechwalał nam okrutnie Witosa. Z początku nie mogłem się nadziwić — skąd ten ksiądz? chyba z nieba spadł, kiedy tak mało zna i p. Witosa i naszą wieś i nasze duchowieństwo.

Dopiero gdy w tymże „Piaście" wyczytałem, że jest to ksiądz z Ameryki wtenczas przestałem się dziwić.

Bo i skąd mógł Jegomość ten znać naszą wieś? Czy z tej wycieczki? z tych paru tygodni podczas, których zetknął się z tymi owymi, którzy cisnęli się do — dolarów? Pisze tam ks. Bolek, że księża winni temu, że wieś rozbita, że Oni robią ten rozdział a ino p. Witos to „opatrzność naszego ludu". I to pisze ksiądz — ksiądz który powinien wiedzieć więcej trochę niż ja prosty chłop. Bo niech tylko Jegomość wezmą do ręki historję ruchu ludowego ostatnich lat to przekonają się kto nas rozdzielił. Przeczyta, jak p. Wójt z Wierzchosławic, gdzie mógł poniewierał duchowieństwo, gdzie mógł judził nas chłopów przeciw księżom.

Albo to raz, albo i dwa byłem na jego wiecu? Albo to nie słyszałem jak wyzywał na księży? ks. Bolek pisze: Jakób Bojko, w r. 1913 stanął u progu tronu biskupiego w Tarnowie, księdza biskupa Leona Wałęgi, zanosząc gałązki pokoju, którą to gałązkę pokoju, niesiono wtedy przez lud polski, odtrąciliśmy, pogłębiając przedział między plebanją i wsią, oraz rozbijając i tak już rozbity wtedy lud przez stworzenie jeszcze jednej partji ludowej (stron. katolicko-ludowe).

Pamiętam dobrze. Wszyscy pasterze w ówczesnej Galicji wyrazili chęć zgody, oprócz jednego.

Właśnie księże dobrodzieju **Ten Jeden** był najlepiej poinformowany, **Ten Jeden** znał Witosa jak zły szeląg i gdyby za **Tym Jednym** poszli wszyscy katolicy, wówczas mielibyśmy byli potężną katolicką-chłopską partję i nie doszłoby było do majowego przewrotu, bo żaden z polityków ożywionych duchem, **Tego Jednego nie** rozkradałby własnego Państwa, nie rządziłby niem po chamsku — i głupio.

Mylicie się Jegomość! Nasi księża nie opuścili ludu, ale pracują w tych polskich biednych wsiach nad naszem i Polski zbawieniem i rad im zamorskich nie trzeba, bo w Nich płynie nasza chłopska-polska krew, to dzieci nasze a kłócą nas z Nimi tacy ludzie jak Witos, Brodacki i Dąbski.

Józef Brzyg.

O ś. p. marszałku Foch'u.

Francja wszelkiemi siłami stara się oddać hołd pamięci Wielkiego swego Syna, marszałka Ferdynanda Foch'a. Tuż po zakończeniu uroczystości pogrzebowych rząd postawił w parlamencie wniosek o przyznanie wdowie po ś. p. Foch'u nadzwyczajnego (poza pensją, która jej się będzie należała) zasiłku w wysokości 100.000 franków. Fundusz ten ma być użyty na wychowanie wnucząt zmarłego marszałka i może być na nich w całości przelany. Senat uchwalił już kredyty odpowiedniej wysokości.

Budynek pałacu przy ulicy Grenella nr. 188 w Paryżu (w którym marszałek mieszkał i oddał Bogu ducha uw. red.) w takim stanie, w jakim się znajduje obecnie, z umeblowaniem dotychczasowem, zostaje oddany dożywotnio bezpłatnie pani marszałkowej Foch'owej na dom mieszkalny dla niej.

Rada Miejska paryska postanowiła przemianować ulicę „du Bois" na „ulicę Foch'a", poza tem zaś wznieść piękny pomnik nieśmiertelnemu pogromcy Niemiec. W uchwale zastrzeżono, iż pomnik ma wyobrażać całą postać Zmarłego.

Polska posiada wspomnienia związane z pobytem Focha w Częstochowie. Foch w czasie swojej obecności w Polsce w 1923 uczcił to najświętsze miejsce naszego narodu.

Pobyt godzinny na Jasnej Górze wywarł głębokie wrażenie na Marszałku. Kiedy przeor w przemówieniu swem podziękował pobożnemu wodzowi, że przed przybyciem do stolicy kraju zechciał wpierw oddać hołd Królowej Korony Polskiej i zapowiedział, że przed Jej ołtarzem zostanie dlań odprawione nabożeństwo — Marszałek odpowiedział krótko:

— „Dziękuję, żeście czcigodni ojcowie odgadli moje intencje".

Udano się do kaplicy. Tam największy wojownik XX stulecia i pierwszy jego rycerz chrześcijański na klęczkach wysłuchał mszy św. Przeor poświęcił ryngraf starożytny i ofiarował go Marszałkowi wraz z obrazem Matki Bożej.

Przy zwiedzeniu skarbca Foch zainteresował się specjalnie pięknem jednego ornatu z XIV wieku i szablą Sobieskiego.

— „Niech chociaż jej dotknę" — powiedział i ze czcią położył na niej swą dłoń.

W sali bibljotecznej podano mu księgę pamiątkową z prośbą o wpisanie swego nazwiska. Otwarto kartkę, na której widniały podpisy Ludendorffa i Wilhelma z pełnemi ich tytułami. Czytając podpis pierwszego Foch skrzywił się, drugiego — uśmiechnął się.

I podpisał się pod imieniem Wilhelma: „Foch marszałek Polski",

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ — SŁOWO BOŻE — SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Druga niedziela po Wielkanocy.

Modlitwa uciśnionego.

„Panie, jakże mnodzy są ci, co mię cisną! Siła ich powstaje przeciwko mnie. Mnóstwo jest tych, co mówią o mnie: Niemasz dlań ratunku w Bogu jego. — Ale ty, Panie, tyś obrońca mój i chwała moja: ty podnosisz głowę moją. Głosem wielkim wołałem do Pana: — i wysłuchał mię z świętej góry swej. Ległem do snu, i spałem twardo: i wstałem żyw, bo Pan ochraniał mię. Nie ulęknę się ja tych kroci ludu, co oblega mię: powstań, o Panie, wybaw mię, Boże mój! Bo ty uderzasz wszystkich, co niewinnie gnębią mię: kruszysz zęby grzeszników. Od Pana jest wybawienie: błogosławieństwo twe niech będzie nad ludem twym!" (Ps. 3, 2-9). — Tak modlił się Dawid, gdy uciekał przed Absalonem synem swoim. (2 król. 15, 14).

Obrzędy Mszy św.

9. Msza katechumenów.

VIII. Po Graduale ministrant przenosi mszał na stronę Ewangelji, a tymczasem kapłan głęboko pochylony odmawia przed środkiem ołtarza modlitwę: Oczyść serce moje i usta moje Wszechmogący Boże, — któryś usta Izajasza proroka ognistym kamykiem oczyścił: tak przez łaskawe twe zmiłowanie i mnie racz oczyścić, abym mógł godnie ogłaszać Twoją Ewangelję. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. Zechciej, Panie, błogosławić! Niech Pan będzie w sercu mojem i wargach moich, abym godnie i odpowiednio głosił Jego Ewangelję".

Przyszedłszy do mszału, mówi kapłan: **Dominus vobiscum** (Pan z wami). Ministrant odpowiada: Et cum spiritu tuo — i z duchem twoim. Następnie, czyniąc znak krzyża św. na początku Ewangelji i na sobie, mówi kapłan: **Initium** lub **Sequentia... Początek** lub **dalszy ciąg św. Ewangelji według...** (tu wymienia imię św. Ewangelisty). Ministrant odpowiada: „Chwała Ci Panie". Obecni w kościele wstają i żegnają się na czole, ustach i piersiach na znak, że ich czoło nie będzie się wstydziło Ewangelji, usta ich będą ją wymawiać, a serce będzie ją kochało. Kapłan odczytuje lub śpiewa ustęp z Ewangelji, odpowiadający świętu. Po ukończeniu Ewangelji ministrant odpowiada: „Cześć Tobie, Chryste, a kapłan całuje słowa Ewangelji, i mówi: „Przez słowo Ewangelji niech będą zgładzone nieprawości nasze".

Wreszcie kapłan przychodzi przed środek ołtarza i odmawia **Credo** czyli wyznanie wiary (w niektóre dnie pomija się **Credo** we Mszy św.). Brzmi ono: „Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. i w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego jednorodzonego, i z Ojca przed wszystkie wieki zrodzonego, Boga z Boga, światłość ze światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego, nie stworzonego, — współistotnego Ojcu, przez którego wszystko stworzone jest; — który dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia stąpił z niebios i przez Ducha Św. wziął ciało z Marji Dziewicy i stał się człowiekiem (klęka się). Ukrzyżowany też za nas pod Ponckim Piłatem, umęczon i pogrzebion jest. I zmartwychwstał trzeciego dnia według Pisma (świętego). I wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Ojca. I znowu przyjść ma z chwałą sądzić żywych i umarłych, którego królestwu nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie jest ceniony i wielbiony, który mówił przez proroków. I w jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania umarłych i żywota wiecznego. Amen".

Rozum poucza każdego, że jest Bóg: „Z nieba bowiem objawia się gniew Boży na wszelką bezbożność i nieprawność tych ludzi, którzy przez nieprawność gnębią poznaną prawdę Bożą. To bowiem, co o Bogu wiedzieć można, jawne jest dla nich: gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialne doskonałości jego, od stworzenia świata z dzieł jego widzialnemi się stały dla naszego umysłu, jak wieczna moc jego i bóstwo: tak, iż od winy wymówić się oni nie mogą: że, gdy znali Boga, nie chwalili go jako Boga, ani mu dziękowali, lecz znikczemnieli w swych myślach, i zaćmnione zostało bezrozumnie serce ich. Wydając siebie za mądrych, głupimi się stali" (Rzym. 1, 18-22).

———

„A jako oni nie dbali o to, by uznawali Boga, tak też Bóg podał ich w umysł wypaczony, aby czynili, co nie przystoi skąd pełni są wszelkiej niesprawiedliwości" (Rzym. 1, 28-29).



WYBRYKI SEKCIARZY.

W Łomży duchowny hodurowców, prowadzący agitację na rzecz t. zw. kościoła narodowego wydał ostatnio broszurę p. t.: „W imię prawdy", w której stekiem obelg i wyzwisk obrzuca nie-tylko duchowieństwo katolickie, ale i osobę Papieża. W broszurce tej, rozdawanej darmo na ulicy, na oczach władz bezpieczeństwa publicznego, roi się od wzywań do walki „z barbarzyństwem i tyranją papieską". Papież przedstawiony jest jako „antychryst", który „wśród odrętwienia strwożonej ludności tron postawił swój i czci boskiej dla siebie zażądał" i t. p.

Gdyby obrzucono obelgami głowę państwa, zaprzyjaźnionego z Polską, np. Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, niewątpliwie nasze władze wkroczyły i nie pozwoliłyby na rozpowszechnianie druku, zawierającego obelgi. I słusznie, tego wymaga logika układu wzajemnych stosunków.

Jeśli ochrania się autorytet i cześć szefa państwa zaprzyjaźnionego, to tem bardziej winno się dbać o należny szacunek dla najwyższego autorytetu religijnego i moralnego zgórą 80 proc ludności Polski, jakim jest osoba Papieża.

Miarodajne czynniki w państwie niejednokrotnie podkreślają, że zależy im na utrzymaniu dobrych i przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską. Niechże więc położą kres sekciarskiemu rozwydrzeniu.

PRZESILENIE RZĄDOWE.

Prof. Bartel już w tygodniu przedświątecznym zgłosił swą rezygnację. Jak się okazuje, usiłowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie odniosły skutku. Prof. Bartel po raz wtóry oświadczył, iż nie czuje się na siłach pozostania dłużej w charakterze prezesa ministrów obecnego gabinetu.

Zdaje się że kwestja: rekonstrukcja czy zmiana rządu — zostanie rozwiązana w sensie zmiany rządu.

Kto weźmie górę, jak rozwiną wypadki, jakie osobistości wejdą w skład rządu, trudno przesądzać. P. Prezydent jak wiadomo, żywo interesuje się kwestjami gospodarczemi, dlatego też skłonny jest dawać raczej posłuch tendencjom, uwzględniającym trudności obecnej sytuacji gospodarczej. Mogą wszakże odegrać rolę aktywną i inne czynniki, które na jego decyzję odpowiednio wpłyną.

Uchodzi za rzecz pewną, że ani minister Jurkiewicz ani minister Kwiatkowski, w skład przyszłego rządu nie wejdą. Będzie też wakowała teka ministra skarbu, p. Grodyński bowiem jest jedynie kierownikiem tego resortu. Nieraz mówiono także o stanowisku ministra spraw zagranicznych a przeciągający się pobyt posła Rzplitej w Moskwie p. Patka pozwala snuć różne domysły.

Cała trudność w tem, kto będzie premjerem: czy Kazimierz Bartel czy Kazimierz Sosnkowski czy wreszcie płk. Al. Prystor. Od tego będzie zależał cały skład rządu.

PIERWSZE POSIEDZENIE TRYBUNAŁU STANU W SPRAWIE OSKARŻENIA P. CZECHOWICZA.

W piątek 5 kwietnia w gmachu Sądu Najwyższego odbyło się pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu. Wśród ogólnej ciszy prezes Supiński otworzył posiedzenie i przystąpił do zaprzysiężenia członków Trybunału Stanu. Wszyscy powstali z miejsc, członkowie Trybunału opuścili swe fotele i stojąc naprost prezesa Supińskiego powtarzali rotę przysięgi, której tekst odpowiada ogólnej przysiędze dla sędziów.

Po złożeniu przysięgi każdy członek Trybunału Stanu podpisał protokół złożenia przysięgi, poczem napowrót zajęli miejsca. Prezes Supiński ogłosił, że I publiczne posiedzenie Trybunału jest zamknięte.

Trybunał opuścił salę, udając się na posiedzenie gospodarcze, na którem wybrano ścisły komplet Sądu. Do kompletu wchodzą: prezes Supiński jako przewodniczący, Bielawski i Thugutt jako członkowie, Bogucki i Lednicki jako zastępcy. Ten ścisły komplet będzie rozważać całą sprawę i ustali, komu będzie powierzone przeprowadzenie śledztwa.

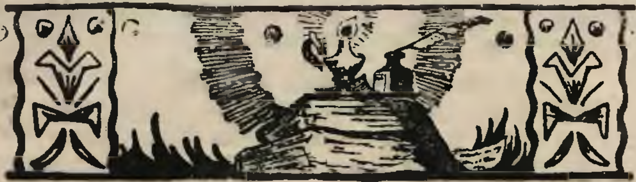
CENY TARGOWE.

Mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., mleko zbier. 30—35 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietanka kwaśna 1 litr 1.60—2.20 zł., ser krowi 1 kg 1.50—1.70 zł., ser zwycz. 1 kg 6,60—7 zł., jaja sztuka 16—17 gr. jabka kompot. 1 kg 1.40—1.60 zł., jabłka stołowe 1.70—2.40 zł., kury 1 sztuka 5—10 zł., gęsi szt. 12—14 zł., indyki szt. 25—28 zł., indyczki sztuka 20—24 zł., ziemniaki 1 kg 15—17 gr., buraki 1 kg 20—25 gr., marchew 1 kg 40—45 gr., cebula 1 kg 0.90—1 zł., pietruszka 1 kg 1—1.20 zł., rzodkiewka wiązana 1 zł., szpinak 1 kg 1.60—1.80 zł., selery 1 kg 1—1.20 zł., sałata szt. 45—55 gr., włoszczyzna 1 kg 75—85 gr., chrzan 1 kg 1.70—2 zł., karp 1 kg 7.80—8 zł., lin 1 kg 7.50—8 zł., leszcze 1 kg 8 zł., sum 1 gk 8 zł., okoń 1 kg 5 zł., sandacz mrożony 1 kg 7 zł.

SKARGA APELACYJNA KOWALSKIEGO.

Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęła wczoraj skarga apelacyjna sekciarza Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem sądu okręgowego w Płocku za czyny lubieżne, których się dopuścił na podwładnych mu

mandolinistkach na 4 lata więzienia. Skarga apelacyjna składa się z dwóch części: ze skargi pisanej osobiście przez biskupa Kowalskiego i ze skargi podpisanej przez jego obrońców adw. — Śmiarowskiego i Głowniewskiego. Ta ostatnia zawarta jest na 40 stronnicach drukowanych.



CO PISZE LUD

GŁOS ZE WSI

Mamy tu rożne pisma a najchętniej czytamy „Lud Katolicki", które to pismo przynosi nam wiele dobrego, ciekawego i wesołego a najpotrzebniejsze człowiekowi mieszkającemu z dala od kościoła „Słowo Boże". Czytamy tę gazetkę z wielkiem zaciekawieniem, bo w niej znajdujemy tylko prawdę. Podczas długich wieczorów zimowych wędruje to pismo z rąk do rąk niosąc promień oświaty prawdy i kultury. Jest ona naszym najlepszym przewodnikiem i drogowskazem dokąd iść mamy. Jest to pismo czysto Katolickie które broni religji i zasad katolickich.

Trafiają do nas różne piśmidła, cuchnące kłamstwem i oszczerstwami jak „Przyjaciel Ludu" i „Ameryka — Echo" przysyłana z za oceanu z Ameryki.

Te gazety bluźnią naszemu Kościołowi Rzymsko katolickiemu a zwłaszcza Duchowieństwu siejąc kłamstwa i nienawiść. Pragną oni swemi piśmidłami odwieść nas od Kościoła katolickiego a zaszczepić w sercach naszych herezję „Kościoła narodowego". Ale chociażby przybył Hodur sam we własnej osobie nie potrafiłby tego dokazać. Ci odszczepieńcy oderwani od Kościoła rzymsko katolickiego jak ta gałąź odcięta od drzewa marnieją i usychają powoli. v

Nie dajmy się Kochani Czytelnicy zwodzić tym antykatolickim piśmidłom. Gdyby się pojawili gdziekolwiek tacy „apostołowie" kociej wiary pędźcie ich na cztery wiatry. Trzymajmy się naszego Kościoła, naszych biskupów i kapłanów, którzy pracują nie dla swego dobra, lecz dla dobra i zbawienia naszego ludu i dla dobra Ojczyzny naszej.

Wilhelm Perłowicz.

Zdziary p. Dąbrowa.

Z powiatu pilzneńskiego.

Pilzno. Dn. 17 marca odbyło się u nas poświęcenie nowych dzwonów. Uroczystego aktu dokonał ks. Biskup Sufragan, Dr. Komar w asyście dużej liczby okolicznego duchowieństwa; on też przemówił gorąco do zebranych tłumnie parafjan.

Piękne trzy dzwony o łącznej wadze 18 q sprawiła parafja drogą dobrowolnych składek, które jednak są w toku. Gorliwość ks. dziekana Moryla i niestrudzone zabiegi ks. wikarego Grądziela, poparte wydatnie przez miejscowe towarzystwo śpiewacze „Lutnia" i inne czynniki, wydały piękne owoce. Parafja bez dzwonów przez szereg lat smutno wyglądała — teraz jakby odżyła. O tak, bo te dzwony, harmonijnie zestrojone, głosić będą chwałę Boga i triumf Kościoła — będą nieodłącznymi towarzyszami naszych radości i smutków. Dlatego pokochaliśmy je od razu i stały się nam drogiemi; ich obecność wynagrodzi nam żal i smutek po długiej rozłące za poprzedniemi dzwonami, które podzieliły los wielu innych podczas wojny. **T.**

Dobrków. W niedzielę palmową odbyła się w naszej parafji uroczystość poświęcenia nowego dzwonu. Dzięki energji i zapobiegliwości ks. kanonika Prokopka, który potrafił nawiązać łączność z naszymi rodakami w Ameryce, sprawienie dzwonu doszło do skutku. Jest tu zarazem dowód żywotnego przywiązania do parafji rodzinnej tych, którzy stąd wyszli i pracując na obczyźnie, myślą o Ojczyźnie i ziemi rodzinnej. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Moryl z Pilzna, który też przemówił w serdecznych słowach.

Piękna to uroczystość, utrwalona na fotografji, będzie nader miłą pamiątką tak dla kochanych rodaków za Oceanem, jako też dla nas tu w parafji — a nowy dzwon wydzwaniać będzie hymn na wspólną zgodę i miłość wzajemną i ku Kochanemu Duszpasterzowi — a poprzez wzgórza i padoły naszej dobrkowskiej też doliny — na Chwałę Przedwiecznego Pana. **E.**



DZIAŁ KOBIECY

Zwalczajcie próżność u dzieci.

W każdym człowieku tkwi pewien zasób próżności, u jednych mniejszy, a u drugich większy. Bardzo podatny grunt znajdzie on u kobiet, w których wrodzony jest popęd podobania się innym i wyróżniania się od drugich. Kobieta każda zatem winna starannie zważać na to, aby popęd ten utrzymywać w dozwolonych granicach i skierować go ku dobremu, starając się o to, aby więcej Bogu się podobać przez wewnętrzne zalety, aniżeli ludziom swemi zewnętrznemi. Niedościgniónym wzorem pod tym względem na zawsze pozostanie nam Najśw. Matka Boża, pokorna służebnica Pana.

Pewna powiastka wpadła nam w rękę, nie wiadomo, czy się rzeczywiście zdarzyła, czy nie, w każdym razie doskonale wyjaśnia nam powyższe twierdzenie. Pewna matka. wychodząc z domu za sprawunkami, zapytała się swej córeczki, co jej ma przynieść z miasta.

„Proszę o zwierciadło kieszonkowe, odparła trochę zawstydzona mała, u której już próżność się budziła. Matka po powrocie do domu przyniosła dziecku trzy paczuszki. Na pierwszej był napis: „Taką dziś jesteś!" Dziewczynka otworzy ła paczkę i ujrzała swą młodą twarzyczkę w nowem zwierciadle. Na drugiej paczce było wypisane: „Taką kiedyś się staniesz!" Zaciekawiona córka otworzyła szybko paczkę i przerażona odskoczyła od stołu. Miała bowiem przed sobą — obraz z trupią głową. Po chwili wzięła do ręki trzecią paczkę z napisem: „Taką być powinnaś!" Wewnątrz paczki znajdował się obraz Najśw. Marji Panny. Dziewczynka pojęła myśli swej matki i przyobiecała swej niebiańskiej Matce, że pragnie stać się do niej podobną.

Różne.

WSZYSCY OBYWATELE MUSZĄ PONOSIĆ CIĘŻARY WOJENNE.

W tych dniach ma być ogłoszony uzupełniony tekst ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń wojennych osób cywilnych.

Ustawa ta upoważnia państwo z chwilą wybuchu wojny, ogłoszenia mobilizacji lub gdy tego wymaga interes obrony państwa, stwierdzony przez uchwałę Rady ministrów do pociągnięcia ludności cywilnej do wszelkiego rodzaju świadczeń, robót i usług osobistych.

Dotyczy się zarówno pracy fizycznej jak i umysłowej, a rozciąga się na wszystkich obywateli mężczyzn i kobiet, którzy ukończyli 17, a nie przekroczyli 50 roku życia.

Od obowiązku tego zwolnieni są jedynie chorzy i kaleki, kobiety ciężarne i karmiące, duchowni wszystkich wyznań, uczniowie, posłowie i senatorowie, urzędnicy państwowi i samorządowi, funkcjonarjusze bezpieczeństwa, wreszcie cudzoziemcy.

Powołani w myśl tej ustawy do świadczeń, muszą się stawić z własnemi narzędziami pracy i od tej chwili podlegają dyscyplinie wojskowej, mogą być jednak użyci tylko do robót odpowiadających ich zwykłemu zarudnieniu oraz umysłowemu i fizycznemu uzdolnieniu.

Wszystkie tego rodzaju świadczenia będą opłacane według norm, ustalonych dla każdego rodzaju pracy przez min. spr. wojskowych w porozumieniu z min. skarbu oraz min. pracy i opieki społecznej.

JAK DROGI BĘDZIE CHLEB W BIEŻĄCYM ROKU?

Według zamierzeń władz centralnych najwyższa cena chleba w bieżącym roku gospodarczym nie będzie przekraczała 62 gr. detalu. (W roku ubiegłym najwyższa cena wynosiła 84 gr. za 1 kg.). Cena 62 gr. za 1 kg. odpowiada cenie żyta 44 zł. za 100 kg.

Rezerwy zbożowe użyte będą dla celów interwencyjnych dopiero w tym wypadku, gdy cena żyta przekroczy wyżej podany poziom.

EMIGRACJA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowe kwoty imigracyjne, które, jeśli nie zostaną odrzucone przez Kongres, wejdą w życie w dniu 1 lipca b. r. przewidują dla Czechosłowacji 2874 osób, dla Danji 1181, dla Finlandji 569, Węgier 869, Łotwy 386, Holandji 3153, Norwegji 2377, **Polski 6524** i Szwecji 3314.

Ogłoszone oświadczenie oficjalne stwierdza, że nie należy doszukiwać się w ustalonych kwotach imigracyjnych jakiegokowiek znaczenia politycznego.

Samarytanin.

Do przedziału trzeciej klasy wpada zadyszany pasażer: „Przepraszam, czy kto z państwa ma trochę wina lub konjaku. W mym przedziale zemdlała pewna kobieta".

Natychmiast podaje mu ktoś butelkę wina i kieliszek.

„Dziękuję serdecznie" — mówi samarytanin, nalewa kieliszek wina i wychyla go duszkiem. — „Gdy patrzę na mdlejące kobiety zaraz robi mi się słabo".



CHOROBY ZIEMNIAKÓW.

Do najniebezpieczniejszych chorób ziemniaka należy rak ziemniaczany.

Rak ziemniaczany występuje głównie na kłębach w postaci narośli, bardzo rzadko na częściach nadziemnych. Straty powodowane przez raka ziemniaczanego, dochodzić mogą do zniszczenia całkowitego zbioru. Grunt na którym wystąpił rak ziemniaczany, jest zarażony tą chorobą więcej, niż przez lat kilkanaście.

Rozporządzenie min. Rolnictwa ustanawia obowiązek zwalczania raka ziemniaczanego i obowiązek zgłaszania zarządowi właściwej gminy każdego wypadku wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie pojawienia się raka ziemniaczanego.

Ziemniaki chore winny być na polu, na którem zostały wyprodukowane, zniszczone (spalone), lub w razie trudności wykonania tego zabiegu, głęboko zakopane (conajmniej na 75 cm.). Z pola zarażonego wszelkie odpadki po ziemniakach i łęciny nie powinny być wywożone, lecz na miejscu spalone lub głęboko zakopywane, ziemniaki bez narośli rakowatych, lecz pochodzące z pola zarażonego w żaden sposób nie powinny być zużyte jako sadzeniaki; mogą być one zużyte na paszę, lecz tylko po uprzednim uparowaniu lub ugotowaniu, woda od płókania ziemniaków, pochodzących z pola zarażonego, winna być zlewana do specjalnie wykopanego głębokiego dołu, położonego zdala od wód bieżących, stawu i gnojówki, z gospodarstwa w którem występuje rak ziemniaczany nie można wywozić ziemi, chwastów i nawet nawozu. Dowiedzionem jest, że zarazki raka bez uszkodzenia przechodzą przez kanał pokarmowy zwierząt, na gruntach, na których wystąpił rak ziemniaczany, nie należy uprawiać ziemniaków, a nawet wogóle okopowych, nie należy sprowadzać ziemniaków — sadzeniaków z okręgów, w których występuje rak ziemniaczany, należy uprawiać odmiany odporne na raka. Organizacje rolnicze i rolnicy inni wzrócić szczególną uwagę na wprowadzenie odmian, odpornych na raka ziemniaczanego.

We wszelkich sprawach, tyczących się raka ziemniaczanego należy zwracać się do najbliższej Stacji Ochrony Roślin.

Bardzo pospolitą chorobą ziemniaków jest zaraza ziemniaczana. Choroba ta występuje na naci w postaci gnicia. By jej uniknąć trzeba używać do sadzenia ziemniaki zupełnie zdrowe, uprawiać odmiany odporne na występowanie choroby.

Stacje doświadczalne rolnicze dla każdej okolicy odmiany te wskazą.

Parch zwykły. Choroba ta powszechnie znana rolnikom występuje głównie na ziemniakach uprawianych na glebach świeżo marglowanych lub wapnowanych.

Należy nie sadzić ziemniaków z parchami, unikać sadzeniaków zdrowych, lecz pochodzących z pól, na których parch występował, na polach, na których występuje parch stosować nawożenie nawozami zielonemi.

Parch prószysty. Objawia się na kłębach ziemniaczanych w postaci zagłębień wypełnionych ciemnym pyłem i otoczonych popękaną skórą ziemniaka.

Środki zaradcze też same, co przy chorobie parcha zwykłego. Parch ten jest dużo niebezpieczniejszy niż parch zwykły.

Bakterjoza pierścieniowa. Choroba ta wywoływana jest przez bakterje pasorzytnicze. Objawia się w postaci ciemnego pierścienia widocznego na przekroju kłębu. Środki zaradcze: nie używać do sadzenia ziemniaków chorych.

Mokra zgnilizna kłębów. Maziste gnicie ziemniaków powodowane jest przez bakterję pasorzytniczą.

Środki zaradcze: sadzenie zdrowych ziemniaków, — sadzenie ziemniaków odpornych na chorobę w danej miejscowości, nawożenie gruntu nawozami potasowemi i fosforowemi, a unikanie wapnowania.

Zgorzel ziemniaka — Czarna nóżka. Choroba ta występuje w dolnych częściach pędów naci, powodując czernienie i łamanie się naci. Z naci choroba przedostaje się do kłębów, powodując przy silnym rozwoju gnicie.

Środki zaradcze: nie używ[illegible] sadzeniaków z pól, na których choroba występowała, unikać silnego nawożenia azotowego.

Sucha zgnilizna kłębów. Choroba ta występuje na kłębach ziemniaczanych, powodowana zaś jest przez grzyb pasorzytniczy.

Chory ziemniak jest pomarszczony, na powierzchni ma nalot, w głębi jest twardy. Przekrój ziemniaka ma odcień szaro-niebieskawy. Środki zaradcze: unikać sadzenia ziemniaków chorych.

Ciekawe.

Jak zwierzęta odczuwają zbliżającą się śmierć.

Większe zwierzęta doskonale zdają sobie sprawę z tego, czem jest śmierć. Tak np. koń rży stojąc obok ginącego innego konia i zdradza wielkie objawy przerażenia, drży więc na całem ciele i jest wyjątkowo zdenerwowany. Pies wyje żałośnie i nie chce oddalić się z miejsca, gdzie ukazuje się śmierć; mimo to jest bardzo niespokojny i przerażony, oczy ma smutne.

Chory pies chowa się, gdy ma zginąć. Lecz mnóstwo jest też zwierząt, które udają śmierć, by w ten sposób uniknąć swych prześladowców. — Jest to doskonałym dowodem, iż zwierzęta te dobrze zdają sobie sprawę z tego jak wyglądają istoty bez życia. Lisy, niedźwiedzie, wilki robią to bardzo często. Nawet słoń potrafi w niebezpieczeństwie udawać trupa.

Słoń dziwne ma zwyczaje. Gdy się starzeje, lub gdy jest ranny lub chory, udaje się do miejsca, znanego tylko innym słoniom w tym samym stanie, i tam czeka na śmierć. Takie cmentarzyska słoni są to miejsca dobrze ukryte, dokąd żadne zwierzę w dobrem zdrowiu nie zabłądzi.

Lamy również nie kończą życia byle gdzie; i one mają miejsca wybrane od pokoleń, które stały się olbrzymiemi kostnicami. Zazwyczaj te kostnice tajemnicze znajdują się nad brzegami rzek. Gdy zdycha jeden ze słoni, całe jego otoczenie wydaje głosy najwyższej rozpaczy, to samo robią i lamy.

Małpa w obliczu śmierci jest nieruchoma odmawia wszelkiego pożywienia; siedząc — przy umarłym towarzyszu — trzyma stale rękę na oczach, jakby płakała. Antylopa i gazela w tych samych okolicznościach pozostają zupełnie bez ruchu z przerażenia i wydają straszne jęki.

Tak więc śmiało można utrzymywać, że u wszystkich zwierząt dało się stwierdzić objawy straszliwego podenerwowania w obliczu śmierci. Dowodzi to, że wrażliwość na ten objaw u nich jest i że zwierzęta, tak samo jak ludzie, instynktownie boją się śmierci.

Drzewo które parzy.

Podróżnicy europejscy, zwiedzający strony podzwrotnikowe, dużo opowiadali i pisali o zagadkowem drzewie palącem, boleśnie parzącem ludzi i zwierzęta, którzy się go dotykają. Łacińska nazwa tego drzewa brzmi: „Lapertea crenulata". Istnieje drzewo to, należące do gatunku pokrzywowatych, zawiera w sobie specjalną materję, wydzielającą się przez włoski, okrywające niższą część liści i sprawiającą przy dotknięciu dotkliwy ból i zapalenie. Owe włoski mają formę minjaturowych kolców, które wydzielają z siebie wilgoć, i ta staje się przyczyną wielkich męczarni ludzi, nieostrożnie zbliżających się do drzewa. Kilka lat temu w ogrodzie botanicznym w Madrasie istniał egzemplarz „drzewa palącego", który zwracał na siebie powszechną uwagę. Obok niego stał słup z napisem, ostrzegającym publiczność, by nie dotykali się liści. „Drzewo palące" należało do rodziny bardzo rozpowszechnionej w Azji i najczęściej spotyka się w Himalajach, Assanie, w południowych Indjach, Birmie i na Ceylonie. W okolicach południowych „Lapertea crenulata" dosięga rozmiarów drzewa średniej wielkości. Ta szczególna i niebezpieczna roślina wydaje nieprzyjemny zapach, który ostrzega podróżnych. Oparzeliny, jakie sprawia, nie są groźne dla życia, lecz wywołują męczący ból, który trwa całemi miesiącami. Podróżni często bywali świadkami męczarni krajowców, którzy nieostrożnie dotknęli się liści palącego drzewa.



POWSTANIE W MEKSYKU.

Nie tylko gnębieni i prześladowani katolicy, odczuwali ciężar rządów Callesa. Tyran ten rządzący Meksykiem w duchu socjalistycznym, dopiekł wszystkim obywatelom tego Państwa więc nic dziwnego, że cały naród chwycił za broń. — Walka to jednak nierówna. Rząd rozporządza wojskiem, bronią i silną organizacją a walczący z nim tłum prawie bezbronny. Na dobitek wmieszały się do walki Stany Zjednoczone, które wszędzie pilnują swego interesu i w obawie utraty swoich wpływów popierają rząd Callesa.

Meksykański generał rządowy Almazan zaatakował w niedzielę w nocy miasto Jiminez, w którem znajdowała się główna kwatera rewolucjonistów. Na trzy mile przed Jiminez napotkały wojska rządowe na potrójną linję obronną — powstańców. Ciężka artylerja ostrzeliwała przez kilka godzin pozycje powstańców, poczem gen. Almazan z brzaskiem dnia dał rozkaz do rozpoczęcia szturmu. Po rozpaczliwej obronie powstań

ców pozycje ich zostały zajęte. Straty po obu stronach wielkie. Przyczółek mostowy miasta Jiminez dopiero w południe przyszedł w posiadanie wojsk rządowych. W mieście przyszło do gwałtownych walk ulicznych. Powstańcy w liczbie około 5000 żołnierzy utworzyli barykady, a nadto ostrzeliwali wojska rządowe z dachów i wież kościelnych. Sprawozdanie ministra wojny Callesa podaje, że ulice miasta Jiminez zasłane były rannymi i trupami. Mieszkańcy częścią uciekli z miasta, częścią pochowali się do piwnic. Pod wieczór zdobyły wojska rządowe także dzielnice północne miasta i stacje kolejowe. Po obu stronach brały udział w walkach samoloty bombowe.

Pod Escalon wojska rządowe poniosły ciężką klęskę. W walce trwającej 10 godzin padło 400 żołnieży rządowych, 1000 zaś zostało wziętych do niewoli. Pomiędzy poległymi znajduje się dwóch generałów. Powstańcy pod dowództwem gen. Escobara maszerują obecnie w kierunku głównej kwatery gen. Callesa.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

W Rosji Sowieckiej w dalszym ciągu toczy się walka z religją. Lud rosyjski mimo wszystko religijny stawia bierny opór. Mimo nawoływań rozmaitych towarzystw antyreligijnych, aby ludność nie obchodziła świąt Wielkanocnych i mimo poparcia tych towarzystw ze strony władz sowieckich ludność rosyjska obchodziła święta Wielkanocne, a robotnicy we wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych zastrajkowali w czasie świąt.

Jakby mszcząc się za nieudane próby, rząd sowiecki skazał na wygnanie dwóch biskupów katolickich z Władywostoka, a to Uministeckiego i Szywońskiego, zarzucając im działalność wywrotową. Równocześnie osadzono na wyspach Sowieckich dwóch księży katolickich i 3 prawosławnych.

Litując się nad nieszczęsną broczącą w własnej krwi Rosją Ojciec święty wydał polecenie, aby w kościele św. Teresy w Lisieux odmawiano codziennie specjalną modlitwę za Rosję, błagającą o złagodzenie nędzy moralnej, szerzącej się w Północnej Europie i Azji.

Wszyscy — brzmi tekst modlitwy — którzy zachować chcą tam wiarę Chrystusową, narażeni są codziennie na najstraszniejsze prześladowania, są poddawani systematycznemu głodzeniu i długim torturom w ciemnych, zimnych więzieniach.

PRAWOSŁAWNI POPI SPROFONOWALI GRÓB CHRYSTUSA W JEROZOLIMIE.

Niemiłe zajście zdarzyło się w Wielki Czwartek w kościele św. Grobu. W czasie kiedy duchowieństwo katolickie odprawiło tam ostatnią mszę św. i miało następnie odbyć ceremonje mycia nóg, usiłowali tamże wtargnąć duchowni greccy i koptyjscy i doprowadzili do starcia między sobą o pierwszeństwo a następnie przeszkodzili księżom katolickich w ich czynnościach.

Doszło do starć i scen tak obrażających uczucia religijne, że sam gubernator Jerozolimy musiał się udać na miejsce zajścia i osobiście wydać zarządzenia dla przywrócenia spokoju.

Po rozpatrzeniu sprawy, polecił duchownych koptyjskich i greckich usunąć z kościoła do chwili, kiedy katolicy ukończą swoje nabożeństwo.

ODKRYCIE NOWEGO PASMA GÓRSKIEGO.

Rosyjski geolog Obruczew wynalazł na Syberji, w kraju Tunguzów, nowe dotychczas nieznane w geografji pasmo górskie.

Pasmo to jest bardzo rozległe i ma kilka wysokich szczytów. Leży ono na północnym wschodzie Syberji, w okolicach, które dotychczas zaznaczone były na mapach jako równina. To pasmo górskie jest o wiele większe od gór Kaukazu. Ma ono długości 1000 klm., szerokości 300 klm. i wznosi się miejscami ku górze na wysokość 3000 mtr. Pasmo zostało nazwane górami Czerskiemi.

Ludność tych okolic północno-wschodniej Syberji stanowią pozbawieni wszelkiej kultury Tunguzi. Ci półdzicy ludzie prowadzą żywot człowieka pierwotnego, posiadają jednak wrodzoną inteligencję, która zdumiewała często członków ekspedycji.

Rzeki, płynące w tym kraju zawierają, zdaniem Obruczewa, wiele złota i platyny. Tunguzi nie troszczą się jednak o te skarby. Ważniejsze są dla nich reny i psy, których cena jest w tych okolicach nader wysoka. Rzeki są jednak bardzo nieprzystępne, posiadają bystry prąd latem, a zimą zamarzają przy 70 stopniach mrozu.

Na wiosnę zdarzają się tam powodzie, które trudno jest sobie wyobrazić. Woda rozlewa na przestrzeni setek kilometrów kwadratowych, tworząc jakby morze.

NIEZWYKŁY SZCZEGÓŁ Z „DZIAŁALNOŚCI" TROCKIEGO.

Było to przed 11 laty, bezpośrednio po wymordowaniu całej rodziny cara. Ponieważ w fakt tego okrutnego morderstwa nie wszyscy wierzyli, więc Trocki kazał sprowadzić z Tobolska głowę cara. Przywieziono ją w zapieczętowanej walizie i wręczono radzie bolszewickiej dygnitarzy.

Na radzie tej byli obecni Lenin, Zinowjew, Bucharin, Dzierżyński, Kamieniew i Peters; przewodniczył Trocki. Po stwierdzeniu i zaprotokółowaniu, że głowa istotnie należy do b. cara, na propozycję Trockiego spalono ją w jednej z sal Kremlu, w dawnej siedzibie carów.

Trocki własnoręcznie słój z głową przyniósł i wrzucił do pieca.

RUCH REWOLUCYJNY NA SYBERJI.

Wśród robotników przemysłowych na całym obszarze Syberyjskim zaznacza się ruch rewolucyjny, skierowany przeciw Sowietom. W Irkucku, Tobolsku oraz w innych miastach syberyjskich doszło do publicznych demonstracyj przeciwko rządowi Sowietów. Robotnicy zarzucają władzom sowieckim, że jako przedstawiciel rzą-

du robotniczego niedostatecznie bronią interesów robotniczych. Robotnicy sowieccy nie chcą słuchać inżynierów, ustalonych przez władze komunistyczne. W Czusowaja, w gub. permskiej sąd rewolucyjny musiał sądzić szereg robotników przemysłowych, którzy stawili czynny opór inżynierom. Kilku robotników skazano na kilka lat domu karnego.

ANGLJA DAJE INDJOM KONSTYTUCJĘ.

Angielska komisja Simonsa, która od dłuższego czasu bawi w Indjach dla przestudiowania kwestji rewizji konstytucji indyjskiej, ukończyła swe prace i w najbliższym czasie wraca do Anglji. Sir John Simons oświadczył w adresie pożegnalnym, że komisja nie może się wprawdzie wiązać w żadnym kierunku, jednak gotowa jest wybrać jako wzór dla konstytucji indyjskiej konstytucję kanadyjską.

KAMPANJA WYBORCZA W ANGLJI.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się w Anglji kampanja przedwyborcza. Mówcy wszystkich trzech stronnictw politycznych występować będą na zebraniach przedwyborczych we wszystkich okręgach wyborczych Anglji, Walji, Szkocji i Irlandji północnej. W przyszłym tygodniu przemówienia przedwyborcze wygłosi 17 przywódców politycznych. Przemówienia wygłaszać będą również ministrowie. W jednym dniu spodziewanych jest 8 przemówień członków obecnego rządu.

NAPRAWIENIE KRZYWDY KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

Izba prowadziła dyskusję nad projektem przyznania związkom djecezjalnym, będących w dyspozycji pozostałych dóbr duchownych.

Briand oświadczył, iż należy jak najprędzej uregulować tę drażliwą sprawę. Tardieu zaznaczył, iż uchwalenie tego projektu da satysfakcję 30-miljonom katolików francuskich i wzywa izbę do zaniechania kłótni wewnętrznej, aby tak samo jak inne narody sąsiednie, zdać sobie sprawę, że ogólne zainteresowanie winno się przenieść na inne sprawy, zgodne z interesami narodowemi.

W głosowaniu izba odrzuciła 319 głosami — przeciw 245 wniosek o przejścia nad tą sprawą do porządku dziennego.

O Teatr Ludowy.

Od niedawna istnieje w Krakowie organizacja, mająca na celu popieranie i propagowanie wśród ludu kultury artystycznej, szczególnie w dziedzinie teatru, śpiewu i muzyki. Organizacją tą jest **„Woj. Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych"**. Pracę swoją Zrzeszenie prowadzi głównie przez dostarczanie Kołom Mł., Stowarzyszeniom, Teatrom i Chórom, Szkołom i tp. kostjumów teatralnych, sztuk scenicznych, oraz wszelkich w tej dziedzinie porad i wskazówek.

W obecnym roku Zarząd Zrzeszenia z **Dyr. Jakóbem Zachemskim,** jako prezesem a **Prof. Józefem Marcinkowskim,** jako sekretarzem starał się będzie rozwinąć szeroką i intenzywną propagandę na wsi, celem zawiązywania zespołów teatralnych i chórów śpiewaczych, przynależnych do Zrzeszenia.

Dnia 12 maja b. r. zostanie zorganizowany w Krakowie specjalny **Kurs instruktorski** dla kierowników i pracowników zespołów teatralnych, na którym wykładać będą najwybitniejsi znawcy teatru i sztuki ludowej.

Wszelkich bliższych informacji zarówno w sprawie Kursu, jak i dotyczących Zrzeszenia udziela Zarząd pod adresem: **Kraków, plac Szczepański 3. I. p. od 1 — 2.**



KALENDARZ TYGODNIOWY.

Kwiecień.

14 Niedziela: Walerjana.
15 Poniedziałek: Ludwiny.
16 Wtorek: Lamberta.
17 Środa: Rudolfa.
18 Czwartek: Apolonjusza.
19 Piątek: Emmy.
20 Sobota: Agnieszki.

OHYDNE MORDERSTWO. W Małej Dąbrówce 53-letnia Klara Kaerger dokonała morderstwa na osobie 5-dniowej swej wnuczki oraz ciężko pokaleczyła swą córkę 25-letnią Hildegardę Szczyrbę. Po dokonaniu tej zbrodni Klara Kaerger odebrała sobie życie przez przecięcie żyły gardła. Czyn swój prawdopodobnie popełniła Kaergerowa w stanie chwilowego zaburzenia umysłu na tle religijnem, gdyż sama była ewangeliczką i nie chciała dopuścić do ochrzczenia dziecka w kościele katolickim. Hildegarda Szczyrba została przewieziona w stanie ciężkim do szpitala.

FABRYKA FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW WE LWOWIE. Wydział śledczy we Lwowie prowadzi dochodzenia w sprawie wykrytego magazynu fałszywych banknotów w mieszkaniu Efroima Szpindla. Na trop fałszerzy wpadła po-

licja dzięki przytrzymaniu w jednym ze sklepów przy ul. Akademickiej pewnej wytwornie ubranej kobiety, która usiłowała zapłacić tam za jedwabne pończochy 20-dolarowym falsyfikatem. Jak się okazało, była to kochanka Szpindla. Przy rewizji znaleziono u niego kilkanaście falsyfikatów 20-złotowych nowej emisji i kilka sztuk falsyfikatów 20-dolarowych. Szpindla aresztowano.

ŚMIERTELNA SPRZECZKA O DRZEWO. W pierwszy dzień Świąt zaalarmowano policję krakowską o niezwykłem zaściu, które miało miejsce w lesie ks. Lubomirskiego we wsi Zawada w pow. myślenickim. Oto 28 z. m. ścinali w lesie ks. Lubomirskiego w Zawadzie Andrzej Kobiałko ze synem drzewo. W międzyczasie przybyli na miejsce Mikołaj Korabik, gajowy ze synem swoim Mikołajem, uzbrojeni w strzelby. Między wspomnianymi powstała kłótnia o to, że drzewo ściete składa się w młodej kulturze leśnej, czego Kobiałkom czynić nie było wolno. W czasie kłótni Korabik ugodził trzy razy laską Kobiałkę, co widząc syn gajowego, strzelił do Andrzeja Kobiałki (syna) z dubeltówki, trafiając go w prawą pierś. Kobiałka wskutek odniesionej rany w godzinę zmarł.

LISTY GOŃCZE ZA WYDANYMI PRZEZ SEJM POSŁAMI. Wszyscy wydani ostatnio przez Sejm posłowie nie znajdują się już w Polsce. Posłowie Bitner (komunista) i Walnycki (Selroblewica) schronili się zawczasu zagranicę. Poseł komunistyczny Warski znajduie się oddawna, jak wiadomo, w Moskwie. Za trzema wydanemi posłami rozesłały władze sądowe listy gończe.

ODJAZD PIELGRZYMKI DO JEROZOLIMY. Odjazd z Krakowa pierwszej narodowej polskiej Pielgrzymki do Ziemi Świetej nastąpił w zeszłym tygodniu. Na pożegnanie patników przybyło na dworzec liczne duchowieństwo świeckie i zakonne.

ZAMACH URZEDNIKA SOWIECKIEGO NA PRZEDSTAWICIELI WŁADZY POLSKIEJ W BARANOWICZACH. Onegdaj w Baranowiczach rozegrało się krwawe zajście, którego sprawcą i głównym bohaterem był urzędnik misji handlowej sowieckiej, będący w drodze z Berlina do Moskwy, Jan Apanaszewicz.

Apanaszewicz wraz z żoną sprowadzony został przez posterunkowego Przelaskowskiego na posterunek policji, celem sprawdzenia dokumentów. W czasie załatwiania formalności, pomiędzy Apanaszewiczem a referentem bezpieczeństwa publicznego starostwa w Baranowiczach, p. Kucharzewskim, wynikła sprzeczka. Podczas tej sprzeczki Apanaszewicz dobył rewolweru i strzelił najpierw do posterunkowego Przelaskowskiego, raniąc go w głowę, a następnie skierował broń do Kucharzewskiego, raniąc go również w głowę. Trzeci strzał oddał do siebie, kula jednak drasnęła go bardzo lekko w głowę.

Kucharzewski przewieziony został do Wilna w celu prześwietlenia i stwierdzenia położenia kuli. Przelaskowski zaś zmarł przed wieczorem.

Na wieść o wypadku przybył do Baranowicz prokurator sądu okręgowego w Nowogródku, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa i inni. Śledztwo prowadzi miejscowy sędzia śledczy.

W związku z wypadkiem, jaki miał miejsce w Baranowiczach, wyjechał we środę wieczorem do Baranowicz konsul sowiecki w Warszawie, p. Szachow.

Morderca w parę dni później zmarł na udar serca w szpitalu.

LUD Z WIERZCHOSŁAWIC ŻĄDA NA WIECACH NAPRAWY KONSTYTUCJI. W pierwszych dniach marca odbył się w Wierzchosławicach wiec publiczny Bezp. Bloku w sprawie zmiany Konstytucji.

Miejscowi chłopi wyraźnie oświadczyli się za projektowaną zmianą Konstytucji, a potępiono w sposób stanowczy wniosek lewicy.

P. Witosowi uchwalono votum nieufności i potępienia, zaś Klubowi B. B. W. R. zaufanie oraz podziękowanie za pracę.

Zebrani chłopi wierzchosławiccy upraszają Pana wiceprezesa Kołodzieja, aby zwrócił się do Pana prezesa Sławka, posła Jarosza i **ks. posła Madeja** o urządzenie wiecu w Wierzchosławicach. Okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zakończono zebranie.

Waluty: Dolar amerykański 8.88 do 8.88½ zł.

CENY ZIEMIOPŁODÓW I PRODUKTÓW MŁYNARSKICH ZA 100 KG W ZŁOTYCH.

Pszenica dworska 50.50 — 51.50, pszenica targowa 48.50 — 49.50, żyto 35.00 — 36.50, Owies 36.50 — 38.50, Jęczmień na krupy 34.00 — 35.00, Groch Victoria 93.00 — 95.00, Łubin niebieski 29.00 — 30.00. Otręby żytnie 26.50 — 27.00. Otręby pszenne 29.00 — 30.00, Makuchy rzepakowe 43.00 — 44.00, Makuchy lniane 52.00 — 54.00, Koniczyna czerwona siewna 220.00 — 250.00, Siano 21.00 — 25.00, Słoma długa 8.00 — 11.00.

CENY BYDŁA I ŚWIŃ ZA 1 KG ŻYWEJ WAGI.

Buhaje 1.12 — 1.16, Woły 1.30 — 1.77, Krowy 0.85 — 1.65, Jałownik 1.45 — 1.75, Cielęta 1.16 — 2.20, Nierogacizna bitej wagi 2.80 — 3.20.

CENY SKÓR.

Skóry wołowe 2 zł., skóry krowie 1.80 zł., skóry jałówek 2 zł., skóry cielęce od 13 — 14 zł. sztuka.

CENY KONI.

Konie podjazdowe lekkie 350 — 800 z., Konie robocze lekkie 250 — 500 zł.



Powsinoga czyta listy.

Zamiast jako rzetelny powsinoga wandrować po świecie — błoto nie błoto — siedzę se w kąciczku i czytam listy.

I jakie jeszcze listy! Na święta moje czytelniki kochane nie żałowały papieru (kieby tak prenumeratę płacili) i straśnie serdeczne pisma mi wypisowały.

Siedzę — czytam i robi mi się na sercu jakosi miętko — ckliwo, że to moje wandrowanie nie daremne jest, ba widzę, że skróś takiego łazęgi jako ja chłopska gęba zorana, niby ta święta ziemia pługiem troski i biedy uśmiechnie się tu i ówdzie choć raz w niedzielę.

I to dobre. A dobre ludziska piszą mi listy i życzą mi wselinijakich różności: jeden całych, za przeproszeniem, portek, inszy zgody z Wicusiem, trzeci spokoju od policajów — a już najwięcej wzion mnie za serce kumoter Wnęk, co to straśnie mądre listy do „Ludu" wypisuje. List ten se przeczytajcie i Wy kochane Czytelniki:

Kochany powsinogo!

Z okazji zbliżających się świąt — przesyłam Ci w imieniu swojem. — mojej familji, moich sąsiadów i kumów, sądzę, że i wszystkich innych prenumeratorów i czytelników Ludu Katolickiego, serdeczne życzenia, zdrowia i sił do zbożnej pracy, jaką prowadzisz dla dobra ukochanej Ojczyzny. Za dobrą strawę, za trochę śmiechu i radości, jaką nam dają Twoje artykuły, za humor, którym rozjaśniasz naszą ciężką dolę, Bóg Ci zapłać.

Jakże marnie wyglądają wobec Ciebie te różne Jantki, Wicki, Maćki, z których żaden nie dorósł Ci do pięt! Niech Ci to nasze uznanie będzie nagrodą od nas.

Ty podobno i malujesz ładnie, fotografujesz, różnę znasz sztuki; niechże wszystkie służą dobru społecznemu — i na chwałę Bożą — a my Cię bardzo kochamy i życzymy Ludowi Katol. sto tysięcy nakładu.

Serdeczne pozdrowienie: Kasper Wnęk z nad Wisły.

I jako się nie radować? Pódę se bez wsie, bez te pola raźniej jeszcze niż dosieła i niech się chłopy radują z takiego jako ja cudaka — niech się zdrowo śmieją — telo ich, co ta radość, bo bieda a z nią różne Putki, Dąbscy, Walerony zasnuwają nam słońce chmurzyskami takimi, że niezadługo, kiej ich chłopi nie przegonią, zapanują nad Polską takowe ciemności egipskie, jakie królują już we łbach czytelników Wyzwolenia — Sztandaru, abo inszej lewicowej szmaty.

Od onego czytania Waszych listów kochane ludzie do cna oślepłem, więc kończę dziękujęcy syćkim, co o mnie Powsinodze nie zabacyli, ba pisali mi długie serdeczne listy.



Jak p. Bartel chciał opuścić „gabinet"

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. kwart. 2·50 zł** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji **30** fr. **W** Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny Michał Sabatowicz.

Red. ... K... 29 te. 3012
CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 200 zł. — pół str. 100 zł. ćwierć str. 50 zł. str. ósemka 25 W tekście 2 razy drożej. drobne 10 gr. za słowo, najmniej 3 zł-
...konto czekowe w ... 400.000

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki"
Drukarnia L. Gronusia i Ski, Kraków, ul. Stolarska L. 6. — Telefon 1018.